№ 204. Poniedziałek 7. Września 1863. Rok wydania 53.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie, drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część urzędowa.

Obwieszczenie.

Na mocy rozporządzenia c. k. ministerstwa finansów z d. 5. b. m. L. 42.599—890, krajcary i pół krajcary miedziane monety konwencyjnej mogą być w c k. kasach przyjmowane aż do dalszego rozporządzenia, co odnośnie do rozporządzenia ministerstwa finansów z d. 6. marca b. r. L. 33.432—633 (D. u. p. zeszyt X. Nr. 26.) podaje się do powszechnej wiadomości.

Z prezydyum c. k. finansowej dyrekcyi krajowej.

Lwów, 6. września 1863.

(Z urzędowej części Gazety wiedeńskiej.)

Jego c. k. Apostolska Mość najwyższem postanowieniem z 30. sierpnia b. r. raczył najmiłościwiej c. k. wicekonzulowi w Widdynie Dr. Leopoldowi Walcher de Moltheim nadać tytuł konzula.

Część nieurzędowa.

Lwów, 7. września.

W właściwej rubryce podajemy dziś szczegółowe opisanie radośnej uroczystości, w jaką stolica państwa przyjmowała na dniu 4. b. m. powracającego w mury swoje Monarchę; tu zaś wypada nam jeszcze uzupełnić ten opis zdaniem, jakie wyraża *Jen. Kor.* o tej pamiętnej na długie czasy uroczystości. Oto co pisze ten dziennik:

„Niezmierna radość, z jaką ludność stołecznego i rezydencyonalnego miasta Wiednia witała dziś powracającego Monarchę, odnosiła się w najściślejszem znaczeniu tego wyrazu do osoby Jego Mości Cesarza. Najjaśn. Pan wystąpił osobiście w ważnej sprawie, a wystąpił jako niemiecki Książe związkowy w duchu sprawiedliwości, szanowania wszelkich praw i uzasadnionych życzeń narodu, i dokonał tego trudnego dzieła tak pomyślnie, jak tylko było to podobnem. Ludność Wiednia dziękowała więc dzisiaj swojemu Cesarzowi za wzniosłe zadanie, jakie zakreślił sobie ku szczęściu Niemiec a sławie Austryi, dziękowała mu za szczere poświęcenie, z jakiem spełnił to zadanie, a wdzięczność ta była tak naturalna i gorąca, instynkt ludu tak był niezawodnym, jak gdyby każdy z niezliczonego tłumu, który ustawił się wzdłuż drogi, był dokładnie uwiadomiony o nader pomyślnym zwrocie, jaki nastąpił na kongresie frankfurckim jeszcze przed zamknięciem jego."

Dalej czytamy w tej samej *Jener. Kor.*: „Ojcowska troskliwość Jego c. k. Apostolskiej Mości zwróciła się zaraz za przybyciem Jego do stolicy ku cierpiącym niedostatek mieszkańcom Węgier; najwyższem bowiem postanowieniem raczył Najjaś. Pan zezwolić najłaskawiej na zakupienie miliona mierzyc zboża, które ma rząd rozdzielić tytułem pożyczki na zasiew ubogiej ludności. Jak się zaś dalej dowiadujemy, toczą się ciągle jeszcze obrady w węgierskiej kancelaryi nadwornej nad ulżeniem niedostatku w tym kraju koronnym."

Warszawski *Dzien. Powsz.* z 3. b. m. przyniósł dwa sprawozdania o śledztwach przeprowadzonych w sprawie zamachu na życie urzędnika policyjnego Skowrońskiego i familii Wichertów w Warszawie. Podług tych raportów zostali winowajcy pojmani i mieli już 4. b. m. ponieść karę śmierci na stoku cytadeli Alexandrowskiej. — *Czas* wczorajszy otrzymał przed samem zamknięciem dziennika wiadomość o nowej potyczce, stoczonej 3. b. m. w północnej stronie Krakowskiego pod wsią Oleszném. Stary się tam oddziały Chmielińskiego i Iskry z kolumną Czengierego, ale rezultat tej walki nie jest jeszcze znany.

Z Rosyi donosi telegram na Berlin, że w *Journal de St. Petersbourg* ogłoszony został ukaz cesarski z 12. sierpnia, podług którego mają włościanie na Ukrainie stać się z dniem 13. września właścicielami swoich gruntów i wypłacać cenę wykupna państwu.

Przymierze skandynawskie między Danią i Szwecyą miało już przyjść rzeczywiście do skutku. Angielska *Morning-Post* z 4. b. m. pisze bowiem w tym względzie: „Mamy powód sądzić, że duńsko-szwedzkie przymierze ku obronie Danii od Niemiec, zostało właśnie zawarte."

Z Ameryki północnej donosi telegram Nowojorski z 28. z. m. o nowych ruchach wojennych z obu stron; ale ważniejszej bitwy nie było w tych czasach. Bombardowanie Charlestonu rozpoczęło się 24. z. m. Dzienniki Stanów południowych wzywają pomocy Francyi.

Monarchia Austryacka

Kraków, 3. września. *(Wiadomości z Królestwa. — Konfiskaty broni i aresztacye.)* Od niejakiegoś czasu nie mamy tu znowu dokładnych i pewnych wiadomości z teatru wojny w pobliżu granicy austryackiej, i zdaje się przeto, że nastała tam chwilowa pauza. Mimo to nieustaje zbrojenie się Polaków, i owszem odbywa się z wielką energią i ostrożnością. Chociaż bardzo wiele już skonfiskowano powstaniu mundurów, broni, koni, amunicyi i żywności, znajduje ono przecież zawsze jeszcze środki do pokrycia swoich potrzeb. Wielu jednak z obywateli miejskich i wiejskich, którzy z początku chętnie pomagali, zdają się już teraz niechętnie wypełniać obowiązki, jakie przezto na siebie przyjęli. Osobliwie z powodu niedawnej explozyi prochu panuje wielka obawa pomiędzy mieszczanami i kupcami. Jeżli który z nich otrzyma wezwanie, ażeby przyjął do schowania proch, nim się nadarzy sposobność wywieść go za granicę, nie ma on naturalnie odwagi odmówić, ale przeto niemniejsza się obawa nieszczęścia, i zasoby prochu bywają teraz nierównie częściej odkrywane i konfiskowane, niż przedtem. Wczoraj przy ulicy stolarskiej przetrząsano jeden dom i aresztowano przytem trzy osoby. W pewnej wsi odległej z tąd o milę przydybano kilku młodych studentów i doktorantów właśnie w chwili, gdy robili patrony z prochu; uwięziono też wszystkich. We wtorek, 1. b. m., gdy miał odchodzić pociąg wieczorny do Lwowa, usiłowano do 60 powstańców przyczepić trzy wagony do pociągu. Kapral straży policyjnej, którego obowiązkiem jest rewidować nadchodzące i odchodzące pociągi, dostrzegł ten zamiar i kazawszy odczepić te wagony chciał aresztować pasażerów, którzy się wkradli do nich. Ci jednak zaczęli wyskakiwać wszystkiemi drzwiami i przyszło do bójki ręcznej, przyczem kilku z nich zostało ranionych, ale większa część uciekła. Wytoczono śledztwo przeciw kilku urzędnikom kolei Karola Ludwika, ale zdaje się, że oni niemieli najmniejszego udziału w tym wypadku. Wojsko rosyjskie pod Maczkami otrzymało dzisiaj transport bydła rzeźnego dostawiony mu przez Galicyę, gdyż przez Królestwo było niebezpiecznie je transportować.

Wiedeń, 5. września. *(Powrót Najjaśniejszego Pana.)* Dziś koło godz. ½11 przed połud. odgłos dzwonów zwiastował oczekującemu Wiedniowi przybycie monarchy. Od rana wszystkie przystępy do dworca kolei zachodniej były otoczone tłumami ludu. Od dworca kolei wzdłuż ulicy Mariahilf najdłuższej w Wiedniu aż do Glacis, i od Glacis do c. zamku stały skupione tysiące, za tysiącami tłumy radością napełnione, które rozciągały się aż do dziedzińców zamkowych, po za Kohlmarkt i Graben. Zabudowania dworca kolei zachodniej znikły pomiędzy wspaniałemi dekoracyami z zieloności i chorągwi, tarcz herbowych i powiewających wstęg; cała ulica Mariahilf podobną była do bazaru kobierców i różnobarwnych materyi, świeżych kwiatów, i sztucznych wieńców, a nad tem wszystkiem powiewały olbrzymie sztandary czerwone z białem, białe z niebieskiem, czarno-czerwono złote, tudzież w kolorach domu cesarskiego. Oprócz wszystkich domów prywatnych, kościoły były także bogato ozdobione, mianowicie zaś odszczególniał się mały kościółek św. Jana, na początku ulicy Maryahilf, a wspaniałe kobierce służbie bozej poświęcone zwykle, były użyte tą razą na uczczenie cesarza. Gdy nareszcie nadeszła oczekiwana chwila, i zawołano: Cesarz! Cesarz! zabrzmiały donośne okrzyki radości, a gdy powozy zaczęły się poruszać, zabrzmiały na nowo, na prawo i na lewo, z każdego okna, objaśniając dobitnie właściwe urzędowe przyjęcie, mowy powitania, muzykę i spiew. Od rogatki na Mariahilf do ulicy prowadzącej na zamek po obu stronach drogi stały wszystkie gremia, stowarzyszenia i cechy z chorągwiami i godłami, tudzież duchowieństwo i młodzież szkolna. Stowarzyszenie rzemieślnicze stało przy casa piccola, obok stowarzyszenie „Concordia", towarzystwa muzyczne zebrały się dla produkcyi na zewnętrznym placu burgu. W dworcu kolei zachodniej na peronie znajdowali się, Ich ces. Wysokoście Arcyksiążęta Karol Ludwik, Albrecht, Rainer, Leopold, Panowie ministrowie, kanclerze nadworni i prezydent władz centralnych, namiestnik Niższej Austryi, Jego Eminencya kardynał książę arcybiskup Rauscher, komenderujący jenerał Fml. hr. Thun. W przedsionku dworca kolei oczekiwali na przybycie, na lewo przy wychodzie prezydenci i członkowie izby panów i izby deputowanych, tudzież sejmu krajowego, na prawo burmistrz Dr. Zelinka, obadwaj zastępcy Dr. C. Felder, i Dr. Mayerhofer, wiceburmistrz Bergmüller z członkami rady gminnej i magistratu, naczelnicy powiatów z wydziałami powiatowemi, wiceprezydent izby handlowej i przemysłowej Wertheim z członkami tejże, uniwersytet, superintendenci i pastorowie gmin ewangielickich, stowarzyszenie przemysłowców i t. d. Gdy Jego ces. Mość wysiadł z wagonu i wszedł do przedsionka wychodowego, burmistrz Dr. Zelinka przemówił do Najjaśniejszego Pana w następujący sposób:

„Pozwól Najjaśniejszy Panie abym wynurzył radośne uczucia które całą ludność głównego i rezydencyonalnego miasta Wiednia ożywiają z powodu szczęśliwego powrotu ukochanego monarchy.

Z życzeniami błogosławieństwa odprowadziliśmy Waszą cesarską Mość w chwili odjazdu, z radością witamy Waszą ces. Mość przy powrocie do wiernego miasta Wiednia.

Ta powszechna radość niech głosi w całych Niemczech, w całej Europie, że ludy Austryi obowiązane są do niewygasłej wdzięczności dla Waszej ces. Mości. Bo Wasza ces. Mość powziąłeś wielkie postanowienie przywieść do skutku zasadę przez historyę uprawnioną, że jako jedność Niemiec, podnosi rozwój Austryi, tak siła Austryi potrzebną jest, aby Niemcy zachować od niebezpieczeństwa.

Siła Austryi opiera się jednak na liberalnych instytucyach nadanych wspaniałomyślnie przez Waszą ces. Mość, na bohaterskiej odwadze armii austryackiej, przedewszystkiem zaś na miłości i wierności wszystkich Jej ludów, które z dumą poglądają na swego Cesarza.

Boże zachowaj naszego dobrego Cesarza!

Niech żyje!

Jego ces. Mość raczył odpowiedzieć na tę przemowę następującemi słowy:

„Składam Wam radośne podziękowanie, za przygotowane dla mnie życzliwe przyjęcie.

Usiłowaniem mojem było najgorręcej reprezentować w Frankfurcie interesa Austryi, i z radością mogę zapewnić, że wszędzie w Niemczech spotykałem najserdeczniejsze współczucie dla naszej ojczyzny.

Przy tej sposobności ponawiam Ci ustnie panie burmistrzu Moje uznanie i Moje podziękowanie za Twoją usilność w urządzeniu festynu ludowego.

Miło było Mojemu sercu dowiedzieć się o dobrem zachowaniu się i gorącem patryotycznem usposobieniu mieszkańców Mego głównego i rezydencyonalnego miasta, i ubolewałem, że osobiście nie mogłem wziąść udziału w tym festynie.“

Burmistrz otworzył pochód swoim pojazdem; za powozem Jego ces. Mości, obok którego siedział Arcyksiążę Karol Ludwik, postępował długi szereg wspaniałych pojazdów Arcyksiążąt, ministrów i zaproszonych gości. Po godzinie 11. orszak zatrzymał się przed Bellarią, gdzie Najjaśn. Pani otoczona swoim dworem, i najwyżsi dygnitarze dworscy witali monarchę szczęśliwie wracającego do swojej rezydencyi. Zaraz po przybyciu było wielkie przyjęcie. Jego król. Wysokość Książę pruski Karol zrobił wizytę Jego ces. Mości, który wkrótce potem oddał mu odwiedziny.

W uznaniu wielkich zasług w sprawie reformy związku niemieckiego i przeprowadzenia tejże, położonych przez c. k. radzcę dworu i radzcę ministeryalnego w ministeryum ces. domu i spraw zagranicznych barona Biegeleben, nadał mu Cesarz godność radzcy tajnego.

Minister hr. Rechberg wraz z urzędnikami ministerstwa spraw zagranicznych, przydanymi mu w Frankfurcie, powróci do Wiednia w przyszły poniedziałek.

Włochy.

(Zaburzenie w legii węgierskiej.) Z Ankony piszą do *Jen. kor. austr.*, iż w szczątkach legii węgierskiej tamże konsystujących wybuchło zaburzenie, które dopiero za wdaniem się żandarmów piemonckich stłumione zostało. Część bowiem legionistów ukończyła już służbę swoję, rząd zaś nie robił żadnego przygotowania gwoli odesłania ich do Węgier przez Triest, jak się tego domagali. Przed kilkoma dniami tak zwany pułkownik Feldwary usiłował namówić ich przy apelu, ażeby na dalsze cztery lata w służbie pozostali. Na to powstał wielki rozruch i ludzie żądali jednomyślnie, ażeby ich wysłano do Węgier. Feldwary kazał kilku aresztować, poczem dopiero powstało właściwe zaburzenie. Pan pułkownik musiał się ratować ucieczką, poczem żołnierze jego wrócili do koszar, i tamże szyby, stoły, i wszystko porozbijali i za okna powyrzucali. Podżegacze tego zaburzenia mają być oddani pomimo ukończonej służby, do kompanij karnych piemonckich.

Niemcy.

Frankfurt, 4. września. *(Pismo Monarchów niemieckich do Króla pruskiego. — Rozwiązanie pruskiej izby deputowanych.)* Gazeta pocztowa dzisiejsza ogłosiła wspólne pismo zjazdu Monarchów niemieckich do Króla pruskiego. Brzmi ono jak następuje w dosłownem tłumaczeniu:

„Najjaśniejszy Panie! W obec pisma, którem Wasza królewska Mość pod dniem 20. sierpnia odpowiedzieć raczyłeś na zaproszenie, które my zgromadzeni w Frankfurcie książęta i wolne miasta niemieckie Waszej król. Mości przesłać znagleni się czuliśmy, nie możemy rozstać się po ukończeniu obrad naszych bez wyrażenia Waszej król. Mości głębokiego żalu, iż musieliśmy się zrzec najwyższego Jej współdziałania w rozpoczętem wielkiem dziele naszem. Z zapewnienia jednak Waszej król. Mości, iż zechce rozważać wszelkie komunikacye, jakieby Jej przez współzwiązkowych udzielone być mogły, z ową troskliwością i dobrą chęcią, które zawsze Ją ożywiają w wspólnych sprawach ojczystych. Czerpiemy drogą dla nas nadzieję dojścia do ostatecznego i zupełnego porozumienia się. Z obrad naszych wyszedł akt reformy związku niemieckiego, dołączony do obecnego pisma. Ożywieni uczuciami jedności niemieckiej i gotowości do ofiar, uważać będziemy za wielkie szczęście dla nas i dla ludów naszych, jeżeli trzeź w piersi Waszej król. Mości, potężnego naszego i przychylnego współzwiązkowego, dojrzeją postanowienia, w skutek których Niemcy, dzięki zgodzie swych książąt, na zasadzie prawa związkowego dojdą do szczęśliwej reformy swej konstytucyi. I przy niniejszej tak ważnej sposobności ponawiamy wyrazy związkowo-przyjacielskich uczuć naszych, jakiemi dla Waszej król. Mości przejęci jesteśmy. (Następują 22 podpisów).

Berlin, 4. września. *Staatsanzeiger* zamieścił następujące królewskie rozporządzenie: Na zasadzie §. 51. ustawy konstytucyjnej i na wniosek ministeryum państwa: §. 1. Izba deputowanych niniejszem rozwiązuje się. §. 2. Ministeryum państwa odbiera polecenie wykonania niniejszego rozporządzenia.

Sprawozdanie całego ministeryum dowodzi, iż dalsze negocyacye z obecną izbą deputowanych do niczego nie doprowadzą. Król raczył przed wyjazdem swoim oświadczyć, iż zgadza się na to, zastrzegł sobie jednak wzięcie ostatecznego postanowienia aż do swego powrotu. Położenie Prus nie spowodowało zmianę wniosków przez Króla Jego Mości przyjętych, na polu zaś konstytucyi związku niemieckiego wyszły na jaw dążenia ku uszczupleniu potęgi państwa pruskiego w Niemczech i w Europie, będącej dobrze nabytą puścizną ojców naszych, a którą lud pruski zawsze bronić gotowym się okazał.

W pośród takowych okoliczności lud pruski czuć będzie potrzebę okazania przy nowych wyborach, iż żadna różnica zdania w Prusiech nie zdoła nadwerężyć jedności ludu w obec usiłowań ku uszczupleniu godności i znaczenia Prus, tudzież niezłomnej wierności dla domu panującego. Wypadki dni ostatnich wzmocnić nas tylko mogły w tem przekonaniu. Że zaś przeprowadzenie nowych wyborów wymaga dwumiesięcznego przeciągu czasu, przeto środki przez Króla na posiedzeniu rady z dnia 16. lipca przyjęte, muszą wejść niezwłocznie w wykonanie, ażeby sejm zwołać się mający w tym jeszcze roku obrady nad budżetem rozpocząć mógł.

(Gazeta augsburska o obecnej sytuacyi.) *Powszechna augsburska gazeta* pisze z powodu obecnej sytuacyi i wieści o przymierzu francuzko-prusko-rosyjskiem rozsiewanem co następuje:

„Wnosić z obecnego położenia rzeczy, mocarstw konspiracyę trzech przeciwko Austryi, Niemcom i Anglii, zupełnie jest niedorzecznie. Nie idzie to tak nagle a rzecz nie idzie wcale. Może być, iż dla złego humoru gdzieniegdzie otworzą wentyl jakiś bezpieczeństwa, że starają się przerwać nudy publiczności długiemi jakiemi dziennikarskiemi artykułami. Dalszego szkandału nie dopuszczą się nawet pruscy inspicyenci, których brak taktu powszechnie jest znany. Nie łatwo z resztą będzie zepsuć w opinii publicznej francuzkiej liberalną kwestyę reformy niemieckiej. Tak n. p. mówi liberalny tygodnik *la disscusion:* państwo środkowe, Europa środkowa, byłaby centrum grawitacyi, oddzielającym świat łaciński od świata moskiewskiego, lecz z dążeniem obronnym, według tendencyj charakteru niemieckiego. Jest to celem zjazdu frankfurckiego. My Francuzi musimy na to przystać. Zdaje się, iż młody następca Karola V. dojdzie do roli, którejby mu Wielki ów Cesarz pozazdrościł. Jako Francuzi służyć musimy za dzwon alarmowy. Jako publicyści konstatujemy, iż Franciszek Józef jedynie dla tego tak wysoko się podnosi, iż idzie z wiekiem swoim. Dewizą Wellingtona było: *virtutis fortuna Comes.* Szczęście sprzyja odwadze, można zaś powiedzieć, iż łączy się z wolnością.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 2. września. *(Mianowania. — Buletyny urzędowe z widowni powstania.)* *Dzien. Powsz.* z 2. b. m. podaje w części urzędowej cztery ukazy carskie do Namiestnika w Królestwie, z których pierwszy uwalnia radzcę tajnego *Kruzenszterna* od obowiązków prezesa konsystorza ewanielicko-augsburskiego w Królestwie Polskiem; drugi mianuje w jego miejsce rzeczonym prezesem jenerałlejtnanta *Minkwicza;* trzeci uwalnia lubelskiego gubernatora cywilnego na własne żądanie *Boduszyńskiego* od tych obowiązków, a czwarty nakoniec nadaje tę posadę radzcy stanu *Buckowskiemu.*

Prócz tego zawierają dwa ostatnie numera *Dzien. Powsz.* z 1. i 2. b. m. następujące buletyny urzędowe z teatru wojennego, które tu dosłownie zamieszczamy:

Wczoraj otrzymano następujące wiadomości o rozbiciu dwuchtysięcznej bandy Taczanowskiego. Dnia 14. (26.) sierpnia, 40 ochotników z oddziału flgiel-adjutanta, pułkownika barona Klodta, odszukało tę bandę o 15 wiorst od miasta Łaska we wsi Sędziejowicach. Pułkownik Klodt, którego oddział znajdował się w Konstantynowie i Łodzi, zebrał swe siły i połączywszy się z częścią oddziału podpułkownika Bremsena, poszedł za śladem buntowników, mając przy sobie trzy kompanie piechoty, dywizyon Grodzieńskiego pułku huzarów leibgwardyi, sekcyę konnych rakietników gwardyi, 25 liniowych i dwie sectny dońskich kozaków z pułków nr. 44 i 45. Dnia 15. (27.) i 16. (28.) sierpnia i całą noc na 17. (29.), wojska ścigały bandę i bardzo rano 17. (29.) sierpnia dognały ją przy wsi Kruszynie, gdzie Taczanowski rozpoczął bój z kompanią Białozierskiego pułku, która wyszła ze stacyi kolei żelaznej Wiedeńskiej Kłomnice pod dowództwem kapitana artyleryi gwardyi de Witte. Huzary i sekcya rakietników szybko atakowali kolumny buntowników i zmusili ich do zupełnej ucieczki. Buntownicy stracili kilkaset w zabitych i ranionych i 90 ludzi w ujętych; zabrany został cały tabor. Jednocześnie wystąpiły oddziały jenerał-majora barona Radena z Piotrkowa i pułkownika Ernrotha z Częstochowy, przy czem ostatni zniszczył ogromny skład broni i zapasów wojennych, porzucony przez Taczanowskiego we wsi Prusicku. Szczątki bandy Taczanowskiego rozpierzchły się pojedyńczo w różne strony,

rzucając broń, amunicyę i konie. Ze strony wojska zabici: wojskowy starszyna (major) dońskiego pułku nr. 44, sztabs-rotmistrz Grodzieńskiego pułku huzarów Grabbe, 1 huzar i 22 kozaków: ranieni: porucznik Grodzieńskiego pułku huzarów Grotten, kornet z tegoż pułku Jermołow, 11 huzarów i 6 kozaków.

Jenerał Kostanda donosi, że w odległości 6 wiorst od Krośniewic, konna banda Sokołowskiego, licząca 200 ludzi napadła na jego konwój składający się z 45 kozaków; zdołał on dać znać do Kłodawy i podpułkownik Szczeczka z plutonem piechoty z 5ej kompanii Szliselburgskiego pułku i 30ma kozakami potrafił przybyć jeszcze wczas na podwodach. Natenczas jenerał Kostanda zaczął działać zaczepnie, rozbił bandę, którą kozacy ścigali przeszło 20 wiorst. W wojsku raniony jest kozacki oficer z pułku nr. 45 i 6u niższych stopni, wszyscy lekko. Buntownicy stracili przeszło 30 w zabitych i tyleż w rannych, ujęto z pomiędzy nich 7u prusaków, 7 koni, 12 szabel, 12 rewolwerów, 14 karabinów i zapas ładunków. Większa część bandała składała się z prusaków. Szczególniej odznaczyli się podpułkownik Szczeczka i junker kozacki Popow z pułku nr. 31, który własnoręcznie zarąbał 7u ludzi.

Z **Wilna** donosi *Kuryer wileński* pod dniem 13. sierpnia: Przysłany z Warszawy ajent tamecznego, tak zwanego rewolucyjnego komitetu dla spełnienia różnych zabójstw w Wilnie, warszawski mieszczanin Bieńkowski, ujęty został 6go bieżącego miesiąca sierpnia na stacyi kolei żelaznej, w chwili gdy zamierzał uciec, podmalowany i przebrany. Wspomniony Bieńkowski, po długiem zapieraniu się, zeznał się nakoniec w targnięciu się na życie i zadaniu puginałem ran tutejszemu gubernialnemu marszałkowi szlachty Domejce i broniącemu go kamerdynerowi. W tymże dniu ujęto jeszcze dwóch wspólników Bieńkowskiego, wysłanych z Warszawy także dla spełnienia zabójstw. Niezależnie od tego następujących dni, schwytano jeszcze trzech ajentów warszawskiego rewolucyjnego komitetu.

(Różne wiadomości.) Z Paryża piszą do *Jen. Kor. austr.* pod dniem 26. sierpnia, iż osoby otaczające tamtejszy komitet narodowy sądzą, że powstanie polskie przetrwa zimę całą. Dalsze trwanie walki, mówią one, koniecznie jest potrzebne, ponieważ mocarstwa dla spóźnionej pory roku akcyę swą przeciwko Rosyi do przyszłej wiosny odłożyć musiały. Komitet narodowy wysłał w przeszłym tygodniu znaczne transporta szarpii, bielizny, leków i sukni do Polski. Łapiński, naczelnik chybionej wyprawy na morzu baltyckiem, bawił kilka tygodni w Paryżu i znosił się często z komitetem narodowym. Teraz odjechał on przez Marsylię do Stambułu. Twierdzą, iż ma sobie powierzoną misyę od księcia Marcela Czartoryskiego.

Z Nicei piszą do powyższej korespondencyi pod d. 29. sierpnia: Rosyjski jenerał Bargawut, stojący teraz z brygadą swoją w Królestwie Polskiem, który dłuższy czas w Nicei bawił i wilę tam posiada, pisał do przyjaciół swoich niceskich, iż trudno spodziewać się rychłego ukończenia walki w Polsce. Pisze on w liście swym, iż w Polsce nie tylko wszystkie klasy mieszkańców nie nawidzą Rosyan, ci zaś powstańców — z wyjątkiem niektórych znaczniejszych oddziałów dosięgnąć wcale nie mogą — a w miejscach oddalonych od dróg żelaznych i bitych gościńców wojsku rosyjskiemu zwykle brakuje na żywności, bo mieszkańcy za zbliżeniem się Rosyan zabierają swoje zapasy i łączą się z powstańcami. W takiem położeniu rzeczy nie można się dziwić, iż żołnierzy rosyjscy zgłodniali, dopuszczają się rabunków i różnych excesów, zwłaszcza iż żołnierze ci nie mają ani chwili odpoczynku i ciągle w marszu być muszą.

Turcya.

Konstantynopol, 29go sierpnia. *(Różne wiadomości.)* *Levant Herald* donosi, że zniesienie robocizny w Egipcie zostało w zasadzie utrzymane, ale towarzystwu budowy kanału Suez, dozwolono wyjątkowo używać robocizny jeszcze przez 6 miesięcy. Główną kwaterę armii azyatyckiej przeniesiono z Erzerum do Erzingham. Pułkownik Milkowitz odjechał z tąd parowcem towarzystwa marsylskiego. Ma być poprowadzona linia telegraficzna z Bejrutu do granicy egipskiej, i będzie połączona z Kairem.

Azya.

Poczta zamorska przywiozła wiadomości z Kalkuty z d. 29. lipca i z Bombaju z dn. 8. sierpnia. Tożsamość mniemanego Neny Sahiba jest jeszcze ciągle wątpliwa. W północno-zachodnich Indyach grasuje cholera. Monopol handlowy i ucisk Króla zapowiadają bliskie zajście z Birmahnami. W Kabul trzy stronnictwa walczą o przewagę. Szach perski z 45.000 ludzi stoi pod Meszed. Rząd wschodnio-indyjski chce założyć obóz w Lahore, i skoncentrować korpus obserwacyjny w Peszawer. Król Bokhary zajął Kokan, i żądał, aby Rosyanie ustąpili z trzech twierdz, które zajmują.

Kronika.

(Nieszczęsny wypadek.) Dnia 21go z. m. wydarzył się w Porzyczu, w obwodzie lwowskim, następujący wypadek: Czworo dziewcząt, z których najstarsza miała lat 9, pasąc gęsi na pastwisku gminnem, rozniecił ogień dla rozgrzania się podczas chłodnego powietrza. Jedna z nich, licząca zaledwie 6½ lat imieniem Ewa Artymowicz, przysunęła się zanadto blisko do ogniska, i płomień zachwycił jej koszulę, przezco poniosła tak mocne uszkodzenia na ciele, że pomimo spiesznego ratunku za kilka godzin zakończyła życie. Skutkiem tego wypadku zaleciła władza obwodowa przestrzegać jak najściślej po wsiach zakaz używania małych dzieci do paszenia bydła.

(W c. k. gimnazyum w Czerniowcach) będzie w bieżącym roku szkolnym — jak się dowiaduje „Bukowina" — oprócz języków niemieckiego, rumuńskiego, ruskiego i hebrajskiego dla izraelitów, wykładanym także język ormieński, a mianowicie będzie go wykładać docent prywatny p. Hanki wiez bezpłatnie, do czego przypuszczani będą także słuchacze z zewnątrz.

(Oszustwo.) Jak donosi „Krak. Ztg." wezwał 3go b. m. jakiś podróżny w hotelu drezdeńskim w Krakowie wekslarża do siebie z 600 talarami, wziął od niego te pieniądze i odszedł do drugiego pokoju. Gdy jednak nie wrócił po dłuższym czasie, wszedł wekslarz za nim do drugiego pokoju, ale niestety nie zastał w nim już nikogo, gdyż nieznajomy oszust wyniósł się innemi drzwiami z pokoju i z hotelu.

— „Gazeta gubernialna moskiewska" donosi, że w dniach 22., 26 i 27. lipca r. b. grad wielkości jaja gołębiego zniszczył zboża przeszło za 40 tysięcy rubli srebrem we wsiach powiatów: Ruzskiego, Podolskiego, Zwenigorodzkiego i Wiorejskiego.

— W Krymie spodziewają się w roku bieżącym obfitego zbioru soli. Około Odessy, w limanie Kulnickim tylko burza, która miała miejsce 28. lipca zrządziła szkody przemysłom solnym. Zresztą jeśli posłuży pogoda, to spodziewają się zebrać tam soli do miliona pudów.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Andrychów, 1. września. Na tutejszych targach były następujące ceny w II. połowie z. m.: mec pszenicy 4 zł. 5 c., żyta 2 zł. 50 c., jęczmienia 2 zł. 10 c., owsa 1 zł. 80 c. kartofli 1 zł. 10 c., cetnar siana 1 zł. 70 c., sąg drzewa twardego 5 zł., miękkiego 4 zł., funt mięsa wołowego 12 c.

Czytamy w *Gazecie Polskiej:* Rolnictwo w północnych Stanach zjednoczonej Ameryki w przeciągu ostatniej ćwierci bieżącego stulecia zrobiło tak wielki postęp, iż z niem nie jest w stanie równać się Europa. W czasach teraźniejszych Amerykanie nie kontentują się produkcyą zboża, któraby wystarczała na zaspokojenie ciągle wzrastającej ludności, lecz liczą jeszcze na coroczny nadmiar zboża, dochodzący do kilku milionów na sprzedaż do Europy. W ciągu 10 lat od roku 1840 — 1850 coroczny sprzęt pszenicy w Stanach Zjednoczonych wzrósł od 84 do 100 milionów buszli, to jest na 20%, w r. 1855 produkcya pszenicy doszła do 165 milionów za 247.500.000 dollarów, kukurudzy 600 milionów buszli za 360 mil. dollarów, owsa 170 mil. buszli za 68 mil. dollarów, a kartofli 110 mil. buszli za 41,250.000 dollarów; zbiór tych czterech głównych produktów dochodził okrągło do 290 milionów korcy za 896,250.000 rub. sr. Wywóz produktów surowych i rzeczy pokarmowych wywożonych ze Stanów Zjednoczonych wzrastał w nadzwyczajnym postępie. W r. 1845 wywieziono za 16,743.421 dollarów, w r. 1850 za 26,051.337 dollarów, a w 1856 za 65,901.240 dollarów (czyli 81,250.000 rub. W Stanach nowych, gdzie rolnictwo napotyka na ziemię dziewiczą tak korzystną dla produkcyi wszelkiego rodzaju zboża, albo gdzie ogromne obszary, ostatniemi czasy obsuszone, powiększyły przestrzeń uprawianą, zbiór zboża rośnie w ogromnym postępie. W Stanach środkowych, gdzie grunt z natury obfity ulepszony przez staranną uprawę, produkcya zboża dosięgła swej granicy; w Stanach dawnych zdaje się ona zmniejszać. W północno-wschodnich Stanach, z jednej strony klimat, z drugiej niedokładna uprawa pól są przyczyną tego zmniejszenia. Rolnictwo w Stanach Zjednoczonych głównie winno swój postęp zamianie rąk na maszyny, siewniki, żniwiarki, młocarnie zastępują do miliona rąk. W jednym stanie Ilinois ajent Mak Kormika sprzedał w ciągu jednego lata 250 żniwiarek, których tam rachują do 10.000. Pospolicie liczą, iż żniwiarka dwukonna z dwoma robotnikami i jednym chłopcem zastępuje 12 robotników, i oszczędza roboty pięciu, a zatem te 10 tysięcy żniwiarek oszczędzą pracę 50.000 ludzi. Przypuszczając, iż maszyna pracuje przez dni 30, i licząc płacę dla jednego robotnika po jednym, otrzymamy oszczędność na 1.500.000 dollarów; lecz w wielu miejscach nie można dostać podczas żniwa taniej robotnika jak 3 dollary. Przyjmując te liczbę za zasadę, otrzymamy oszczędność 4,500.000 dollarów. Wszystkie żniwiarki używane w Stanach Zjednoczonych pomnażają 300.000 robotników, co wynosi 20 mil. dollarów. Dołączmy do tego oszczędzoną pracę i pieniądze przez siewniki, młocarnie i inne maszyny, a będziemy mieli pojęcie o ogromnym przemyśle rolnym w Stanach Zjednoczonych i o taniości produkcyi. Potrzeba zwrócić jeszcze uwagę, iż korzyści te osiągnięto w ostatnich latach dziesięciu, nie będzie przeto nic dziwnego, jeżeli one powiększą się jeszcze bardziej, szczególnie gdy para zastosowaną zostanie do uprawy gruntu.

Ostatnia poczta.

Z nad granicy obwodu Rzeszowskiego donoszą nam że dnia 31. sierpnia w okolicy Łązka dziewięciu kozaków, jak się zdaje nie znając miejscowości, przekroczyli granicę i około sto kroków zapędzili się na terytoryum galicyjskie. Tu natrafili na c. k. patrol wojskowy, na którego wezwanie by stanęli, zwrócili swoje konie i w największym pospiechu znowu na tamtą stronę się oddalili. (To drobne zdarzenie dało zapewne powód do zupełnie mylnej

pogłoski umieszczonej w wczorajszej „Gazecie narodowej" i w „Gońcu", jakoby oddział złożony z 300 Rosyan party przez powstańców pod Radomyślem przeszedł granicę i na tutejszem terytoryum przez c. k. wojsko miał być przytrzymany i rozbrojony.)

Z Żółkiewskiego odbieramy wiadomość, że powstańcy pod dowództwem Ćwieka i Lelewela dnia 3. b. m. od godziny 4ej po południu do późnego wieczora walczyli z Rosyanami pod dowództwem Miedlikowa na zachód od Krasnobrodu pod Terespolem. Rezultat walki niewiadomy. Powstańcy mieli jak słychać 20 zabitych i 103 rannych. Z tych odstawiono do urzędu powiatowego w Cieszanowie do dnia 5. b. m. 61 rannych i trzech zbiegów. Dnia 4. b. m. słyszano dalej ku wschodowi huk dział.

Wiedeń, 6. września. Najjaśniejsi Państwo udali się wczoraj do Reichenau, zkąd Cesarz Jego Mość powróci w poniedziałek; Jego ces. Mość będzie udzielał audyencye w poniedziałek lub we wtorek.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 5. września.

Hotel europejski: PP. Ks. Radziwiłł Wilh., z Krainy. — Zagórski Miec., z Podburza. — Czosnowski Bor., — Leduchowski Gust. i Cichoński Józef z Wołynia.

Hotel Langa: Skrzyński Eust., z Posady Lubelskiej. — Wolski Wład., z Polski.

Hotel angielski: Łabęcki Alb., z Cykowa.

Pod Tygrysa: Lencewicz Erazm, z Solimowa. — Kroisse Lud., z Koszelowa. — Jaworski Baz, z Rożanki.

Dnia 6. września.

Hotel George: PP. Darowski Fran., z Wołynia. — Hr. Baworowski Włod., z Strussowa. — Snfczyński Kasp., z Polski.

Hotel europejski: Gątkiewicz Michał, z Wołynia.

Hotel angielski: Malinowski Jan, z Oszowacza. — Skrochowski Mans., z Kotowej woli.

Hotel Krakowski: Matłachowski Wojc., z Dubia.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 5. września.

PP. Jasiński Fran., do Zahajpola. — Torosiewicz Emil, do Zastawki. — Prągłowski Alex., do Komorowiec. — Malczewski Miecz., do Gniłowód. — Hr. Wodzicki Kaz., do Olejowa. — Hohendorf Kal., do Szutromaniec. - Łodyński Stan., do Nahorzec. — Wiśniewski Tad., do Krystynopola. — Mniszek Zygm., na Podole. — Jędrzejowiez Jan, do Zaczerni. — Raciborski Nap., do Czernelicy. — Polanowski Stan., do Baszkowa. — Raciborski Edw., do Dzikowiec.

Dnia 6. września.

PP. Udrycki Adolf, do Wielkich mostów. — Hr. Orłowski Alex., na Wołyń. — Br. Horoch Sew., do Moraniec. — Morawski Konst., do Podhorzec. — Skrzyński Eust., do Podsadek. — Kruszewski Hen., do Chorobrowa. - Ks. Radziwiłł Wilh., do Krainu. — Br. Horwat Gustaw, c. k. major, do Pragi.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 5. i 6. września 1863.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	326.99	+ 14 8	77 3	zachodni sł.	pogoda
2. god. po poł.	325 95	+ 21 8	56 9	południowy „	„
10. god. wiecz.	325 43	+ 18 0	72.8	„ „	„
7. god. zrana	326.72	+ 13.9	76 6	zachodni sł.	pochmurno
2. god. po poł.	326.73	+ 15 8	62.3	półn.-wsch. „	„
10. god. wiecz.	325.71	+ 13.6	77.3	wschodni „	„

Kurs lwowski.

Dnia 5. września.

		gotówką zł.	gotówką c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	26	5	$31^1/_2$
Dukat cesarski	„ „	5	$27^1/_2$	5	33
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	$13^1/_2$	9	$23^1/_2$
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	$74^1/_2$	1	77
Talar pruski	„ „	1	67	1	69
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—			
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	75	35	76	05
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	79	20	79	85
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	74	03	74	83
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	82	75	83	45
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	201	—	202	70

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 5. września.

	złr.	kr.
5% Metaliki	78	—
5% pożyczka narodowa	83	63
Losy z 1860 roku	101	35
Akcye banku wiedeńskiego	800	—
„ „ kredytowego	193	20
Londyn, 10 funtów szterlingów	111	60
Dukat pojedyńczy	5	33
Srebro	111	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 4. września.

1. Dług publiczny. (Za 100 zł.)

A. Państwa.	pien.	towar.
W austr. wal. po 5%	73.20	73.30
„ „ bez kuponów zwrotny po 5%	96.—	96.50
Z pożyczki narod. z proc. od stycznia do lipca po 5%	83 20	83.30
od kwiet. do paźd. po 5%	83.30	83.40
Z r. 1851 ser. B. po 5%	—.—	—.—
Metaliki po 5%	77.20	77.30
Metaliki z proc. od maja do listopada po 5%	77.30	77.50
dtto. po $4^1/_2$%	69.50	69.75
dtto. „ 4%	61.50	61.75
dtto. „ 3%	46.20	46.50
dtto. „ $2^1/_2$%	38.50	39.50
dtto. „ 1%	15.25	15.35
Przez. do wyl. z r. 1839 całe losy	160.50	161.—
Przez. do wyl. z r. 1839 piąta część losów	157.—	158.50
Przez. do wyl. z r. 1854	95.40	95.50
Przez. do wyl. z r. 1860 po 500zł.	101.20	101.30
Przez. do wyl. z r. 1860 po 100 zł.	101.30	101.40
Renty Como po 42 lir. aust.	17.—	17.50
Wylos. obl. dawn. długu państ. po 5%	71.50	72.—
„ $4^1/_2$%	67.50	68.—
„ 4%	59.50	60.—
„ $3^1/_2$%	51.50	52.—
Przez. do los. obl. daw. długu państ. z proc. w kraju „ 3%	—.—	—.—
„ $2^1/_2$%	59.—	60.—
„ $2^1/_4$%	52.—	53 —
„ 2%	47.—	48.—
„ $1^3/_4$%	41.—	42.—
dtto. z procent. za granicą „ 5%	71.50	72.—
„ $4^1/_2$%	67.50	68.—
„ 4%	59.50	60. —

B. Krajów koronnych. Obligacye indemn. po 5% za 100 zł.	pien.	towar.
Niższej Austryi	85.50	86.50
Wyż. Aust. i Salcb.	85.—	85.50
Czech	90.50	91.—
Morawii	88.50	89.—
Szląska	87.50	88.50
Styryi	86.50	87.50
Tyrolu	91.—	—.—
Kar., Krainy i Wyb.	86.—	88.50
Węgier	77.25	77.50

Obl. ind. po 5proc. za 100 zł.	pien.	towar.
Banatu Tem.	75.25	75.75
Kroacyi i Slawonii	76.25	76.75
Galicyi	74.50	74.75
Siedmiogrodu	74.50	75.—
Bukowina	74.—	74.25
Z klauzulą wylos. w r. 1867	73.75	74.—
Lomb. wen. poż. z r. 1859	92.50	—.—
Dług Tyrolu po 5%	—.—	—.—
Dług Tyrolu „ 4%	60.—	60.50
„ $3^1/_2$%	—.—	—.—
Dług Salcburga „ 3%	60.—	60.50
„ $2^1/_2$%	—.—	—.—
Dług Krainy „ 2%	30.—	31.—
„ $1^3/_4$%	—.—	—.—

2. Stan oblig. domestykaln.

	pien.	towar.
Po 3% za 100 zł.	27.—	—.—
„ $2^1/_2$% „ 100 „	22.50	—.—
„ $2^1/_4$% „ 100 „	20.25	—.—
„ 2% „ 100 „	18.—	—.—
„ $1^3/_4$% „ 100 „	15.50	—.—

3. Akcye.

(Za sztukę.)

	pien.	towar.
Banku narodowego	799.—	800.—
Inst. kred. dla handlu po 200 zł. w. a.	192.80	193 —
Niż.-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	644.—	646.—
Półn. kol. po 1000 zł. m. k.	1708.—	1710.—
Tow. kolei żel. państwa po 200 zł. m. k. czyli 500 fr.	189 50	190 —
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. mon. konw.	147.75	148 25
Połud.-półn.-niem. kolei kom. po 200 zł. m. k.	127.—	127.25
Kolei Cisy po 200zł. m. k. po 140 zł. (70%) wpłaty	147.—	—.—
Połud. kolei państ., lomb. wen. i central.-włoskiej kolei żel. po 200 zł. w. a. czyli 500 fr. z wpłatą 180 zł. (90%)	249.—	250.—
Kol. Kar. Lud. po 200zł. mon. konw.	201.—	201 50
Kol. Preszb. Tyrn. I. emis. po 200 zł. m. k.	—.—	40.—
dtto II. emis. po 200zł. m. k.	99.—	100.—
Kolej Bustehradzka po 500 zł. m. k.	675.—	680.—
Kolej Aussig.-Ciepl. po 200 zł. m. k.	239.—	241.—
Kol. Bern. Ross. z pierwszeństwem po 200 zł. mon. konw.	195.—	200.—
Kol. Grac.-Köfl. i Tow. górn. po 200 zł. w. a.	145.—	149.—
Austr. towarz. żegl. par. po 500 zł. m. k.	436.—	437.—
Lloyda w Tryeście po 500 zł. m. k.	249.—	251.—
Mostu łańc. w Peszcie po 500 zł. m. k.	395 —	400.—
Tow. młyna par. w Wied. po 500zł. w. a.	398.—	400.—
Powsz. austr. Tow. gaz. po 200 zł. w. a.	258.—	265.—
Uprzywil. czeska kolej zachodnia po 200 zł. w. a.	162.—	162.50

4. Listy zastawne.

(za 100 zł.)

	pien.	towar.
Banku narod. w m. k. 6let. z r. 1857 po 5%	102.75	103.
10let. „ 1857 po 5%	92.25	92.50
przeznaczone do los. po 5%	—.—	—.—
Banku narod. w w. a. na 12 m. 5%	—.—	—.—
przezn. do losowania po 5%	87.80	88.—
Gal. Tow. kred. w w. a. po 4%	75.—	75.25

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa.

	pien.	towar.
Kolej Elżbiety po 5% za 100 zł. m. k.	97.—	97.50
detto detto w sreb. upr. za 100 zł. w. a.	93.50	93 60
Emis. z r. 1862 za 100 zł. wal. aust.	88.75	89.—
Tow. austr. kol. państwa po 500 fr.	119.50	119.70
Kol. Lomb. wen. po 500 fr.	116.75	117.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	90.50	91.—
Kol. półn. po 100 zł. w. a.	88.50	89.—
Kol. Glogn. po 100 zł. m. k.	80.—	80.50
Tow. żeg. par. na Dun. za 100 zł. m. k.	95.—	—.—
Lloyda za 100 zł.	90.50	91.—
Uprzyw. czeska kol. zach. po 300 zł. w. a. (w srebrze) za 100 zł.	96.—	96.25
Połud. półn. kolej kom. po 5% za 100 zł.	78.—	78.50
Grac. Köflach. kol. i Tow. gór. po 400 zł. w.a. (1000 fr.)	75.—	80.—

6. Losy.

(za sztukę.)	pien.	towar
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	135.90	136.—
Tow. żeg. par. na Dun. po 100 zł. m. k.	92. —	92.50
Poż. Trye. po 100 zl. m. k.	115.—	116.—
„ „ po 50 zł. m. k.	52.50	53.—
Pożycz. miasta Budy po 40 zł. w. a.	34.—	34.50
Esterhazego po 40 zł. m. k.	94.—	94 50
Salma „ 40 „ „	36.25	36.50
Palfiego „ 40 „ „	36.75	37.25
Clarego „ 40 „ „	33.5	34.—
St. Genois „ 40 „ „	34.75	35.—
Windischgrätza 20 zł. „	21.—	21.50
Waldsteina 20 „	20.—	20.50
Keglevicha 10 „	14.75	15.—

Weksle.

(Na 3 miesiące.)

	pien.	towar
Amsterdam za 100 zł. hol	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	94.50	94.60
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Wrocław za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt za 100zł. w. p.-n.	94.70	94.80
Genua za 100 lir. piem.	—.—	—.—
Hamburg za 100 M. B.	83.60	83 60
Lipsk za 100 tal.	—.—	—.—
Liwurna za 100 lir. tosk.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	111.80	111 85
Lugdun za 100 fr.	—.—	—.—
Medyolan za 100 lir. wł.	44.—	44 10
Marsylia za 100 fr.	44 25	44.25
Paryż za 100 fr.	44.30	44.30
Praga za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Tryest za 100 zł. w. a	—.—	—.—
Wenecya za 100zł. w. a	—.—	—.—

(31 dni po ukazaniu.)

	pien.	towar
Bukareszt za 100 piast. woł.	—.—	—.—
Konstantynopol za 100 piast. tur.		—.—

Kurs złota.

	pien.	towar
Dukaty ces. men.	$5.34^1/_2$	$5.35^1/_2$
dtto. pełnej wagi	$5.34^1/_2$	$5.35^1/_2$
Korona	15.35	15.40
20frankówka	8.94	8.96
Rosyjski imperyał	9.19	9.21
Talar związkowy	$1.67^1/_2$	1.68
Srebro	111.65	111.90

Kurs korony w c. k. kasach 13zl. 50c.

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński.**

Z c. k. galic. drukarni rzadowej.